Nr 220. Dnia 8 Października. Czwartek. Dnia 26 Września (8 Października) 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie rocznie, rs. 4 k 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rsr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Brygidy Wdowy.
Jutro: Ś. Dyonizego Biskupa Męczennika.
Sobota: Ś. Franciszka Borgiasza Wyznawcy.
Niedziela: ŚŚ. Maksym i Wincent Kadłub.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 13.
Zachód „ „ 5 „ 21.

Długość dnia godzin 11 minut 3.
Ubyło „ „ 5 „ 40.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedziałek: Ś. Maksymiljana Biskupa.
Wtorek: Ś. Edwarda Kr. Augielskiego.
Środa: Ś. Kaliksta Papieża Męczennika.
Czwartek: ŚŚ. Jadwigi Wd. i Teressy Panny

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nrem 265 wydanym, zamieszczono*: Dostrzegłem, że na niektórych wozach znajduje się po kilka przybitych numerów z lat poprzednich, ażeby to miejsca nie miało, polecam Komissarzom ucząstkowym, po dopełnieniu stosownego sprawdzenia, znajdujące się na wozach wspomnionych, jak również i na dugach numera z lat poprzednich odebrać i przesłać w ciągu dni 7 do 2-ej rozporządzającej części, na przyszłość zaś przy zmianie numerów na wozy, wydawać takowe nie prędzej jak po przedstawieniu starych, w razie zaś zgubienia starych numerów, wydawać nowe po poprzedniem ogłoszeniu o tem w Gazecie Policyjnej i przestrzegać ażeby na wozach i dugach, znajdowały się tylko numera z roku bieżącego.

— Z powodu powtórzenia się wypadku zapalenia desek na bocznych przejściach mostu Aleksandrowskiego, w skutek rzucenia przez nieostrożność kawałka niedopalonego cygara lub papierosa i w celu zapobieżenia nieszczęśliwym następstwom, w odwołaniu się do rozporządzeń w Rozkazach do Policji z roku zeszłego za Nr 231 i bieżącego za Nr 170, ponownie polecam Komissarzom ucząstków: Zamkowego i Pragskiego, nakazać jak najsurowiej służbie policyjnej, naznaczonej na most, ażeby w przeciągu miesięcy letnich to jest od 1 kwietnia do 1 października, ostrzegała tak przechodzącą jako i przejeżdżającą przez most publiczność, o zakazie niepalenia: tytuniu, cygar i papierosów, zatrzymując lub notując winnych w niestosowaniu się do niniejszego rozporządzenia, w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności, według całej surowości prawa.

— Naczelnik Wydziału Kontrolli Służących doniósł mi, że w czasie obecnym, bardzo mało służących i wyrobników obojga płci, wnosi do tegoż Wydziału przynależną od nich opłatę za zmianę służby i karty wyrobne, jak również, że panowie przedstawiają książeczki służbowe nie w swoim czasie, to jest: nie zaraz po uwolnieniu swych służących, lecz po upływie dość długiego czasu, w skutek czego może nastąpić zmniejszenie dochodu tegoż wydziału i niemożności akuratnego kontrolowania zmiany miejsc służących, uchylających się często, bez żadnych powodów od przyjęcia obowiązków i zamieszkujących prywatnie, bez ustanowionego na pozwolenia.

W celu usunięcia tego, ponawiając istniejące w tym względzie rozporządzenia: z lat 1868, 1870, 1873 i z r. b. za NNr 74, 107, 225 i 34, polecam Komissarzom ucząstkowym, zawezwać wszystkich właścicieli i rządców domów, do oznajmienia ich lokatorom sługi utrzymującym, ażeby składali w swoim czasie do wydziału kontroli służących, książeczki służbowe uwalnianych przez siebie sług płci obójga, a podczas obecnego przeprowadzenia się ludności w tym kwartale, przy wydawaniu sługom i wyrobnikom kartek do zameldowania, właściciele i rządcy przekonywali się, czy sługi i wyrobnicy posiadają kwity z uiszczenia ustanowionej od nich opłaty lub pozwolenia na przemieszkiwanie bez obowiązku w mieszkaniach prywatnych i o niemających takowych zawiadamiali starszych dozorców rewirowych, w celu przedsiębrania z ich strony należytych środków znaglających sługi i wyrobników do wyjednania potrzebnych dowodów, po które wysełać ich należy do Wydziału kontroli służących. (G. Polic.)

Wiadomości miejscowe.

═ Pan Stanisław Kamiński wykończył biust naturalnej wielkości JW. Jenerał-Gubernatora. Praca ta wykonana według fotografji J. Mieczkowskiego, odznacza się podobieństwem i artystycznym wdziękiem. Pan K. biust ów zamierza zaprodukować znawcom i miłośnikom sztuki w salonie rzeźby na Wystawie tutejszej. Pan K. studiował sztukę w jej krainie w Italji, pod kierunkiem Dupre'go, który obecnie jest „Królem rzeźbiarzy“ tamecznych.

═ Czterystu pięćdziesięciu robotników, (między któremi tylko 30 cudzoziemców), pracuje obecnie około budowy nowego mostu pod kolej żelazną na rzece Wiśle.

Z budową mostu, postępującą nader szybko wynosi się równocześnie nasyp i przejazd. Sześćdziesiąt i sześć wagonów, z dwiema lokomotywami zwożą do mostu ziemię z wzgórzy Targówka.

Pięć kamiennych filarów mostu jest już zupełnie skończonych; szósty doprowadzony jest do należnej wysokości, cylinder żelazny siódmego zagłębiony jest na dnie rzeki na 40 stóp.

Wezbranie rzeki w maju zrządziło wiele szkód, tak iż po wylewie potrzeba było zabijać na nowo pale i zbudować nowy tymczasowy most, co opóźniło budowę mostu o kilka miesięcy.

Projekt główny podał inżynier rzeczywisty radca Stanu Chrzanowski. Według tego most ośmiofilarowy oprze się na dwóch przyczółkach. Z dwóch piętr, z których most będzie złożony, górne przeznacza się dla kolei żelaznej, dolne do zwyczajnej jazdy. Most wysoki będzie ośm sażeni.

Na wybrzeżu pragskiem dla komunikacji przedmieścia Pragi z fortem Śliwickiego i na stoku cytadeli aleksandrowskiej dla komunikacji tej ostatniej z fortem św. Włodzimierza i miastem, urządzone będą przejazdy murowane.

Budowy mostu pod kolej żelazną, podjęła się spółka Lilpop, Rau i Loewenstein, roboty zaś prowadzą się pod kierunkiem p. Dubeltowicza.

═ „Gazeta Warszawska“ podaje następujące daty o stanie szkół rzemieślniczych i handlowych w Królestwie Polskiem. Ogółem znajduje się obecnie szkół rzemieślniczych niedzielnych 100. Z tej liczby na Warszawę przypada 15, mianowicie: jedno-klassowych 5, dwu klassowych 3 i cztero-klassowych 7, które w ogóle mają przeszło 30 oddziałów. Po za obrębem Warszawy w gubernji Warszawskiej znajduje się szkół rzemieślniczych 6, w Piotrkowskiej 13, w Radomskiej 10, w Kaliskiej 11, w Kieleckiej 11, w Lubelskiej 9, w Płockiej 10, w Suwalskiej 5, w Siedleckiej 5, w Łomżyńskiej 5. Wykłady w tych szkołach odbywają się w niedziele i święta od godziny 9ej rano do 3ej po południu. Skład ciała uczącego stanowią nauczyciele gimnazjów, oraz urzędnicy rozmaitych dykasterjów posiadający odpowiednie wykształcenie, dające prawo do nauczania. Ci wszyscy są albo nauczycielami starszymi, a zarazem nadzorcami zakładów, albo nauczycielami zwyczajnymi, alboteż pomocnikami czyli repetytorami. Przedmioty wykładu są następujące: nauka religji, język polski i rossyjski, arytmetyka do reguły trzech włącznie, oraz geometrja w zastosowaniu do rzemiosł, a w części i do przemysłu fabrycznego. Wydatki na szkoły rzemieślnicze w Warszawie czynią przeszło 10,000 rs.; ministerjum wychowania daje na to 3,000 rs., resztę zaś płaci kassa miejska, oraz właściciele warsztatów i fabryk, obowiązani posyłać swych uczniów wyznania chrześciańskiego do szkoły. Takich terminatorów chodzących do szkół niedzielnych, jest obecnie w Warszawie około 3,000; ta cyfra nie obejmuje wszystkich uczniów, a i objęci w niej nie wszyscy regularnie się uczą. Ogół uczniów we wszystkich stu szkołach rzemieślniczych z początkiem r. b. wynosił 7.202. Przeważną cyfrę uczących się składają katolicy; prawosławnych w Warszawie bywa około 10; wyznawcy zakonu mojżeszowego, jako pracujący w niedziele i święta chrześciańskie, całkiem do tych zakładów nie uczęszczają. Szkoły niedzielne handlowe są w wielu względach zbliżone do rzemieślniczych; celem ich jest popularne naukowe objaśnianie przedmiotów, których młodzież oddająca się handlowi, praktycznie uczy się w sklepach. Wykładają tam: naukę religji, język polski, rossyjski i niemiecki, arytmetykę i rachunek kupiecki, po trochu buchhalterję, prawo handlowe i geografję. Uczniami są przeważnie katolicy, ale znajdują się też prawosławni, luteranie i starozakonni. Szkół handlowych na całe Królestwo jest 6, a w Warszawie tylko jedna, licząca około 500 uczniów z ogólnej liczby 1,536 słuchających wykładu w tych szkołach. Powyższe cyfry wskazują, że w Warszawie jednej szkoły za mało, a na prowincji jeszcze nie zrozumiano korzyści podobnych zakładów. Wydatki na utrzymanie szkół handlowych ponosi wyłącznie stan kupiecki, który podobno przemyśliwa o założeniu w Warszawie własnym kosztem drugiej szkoły z kursem wyższym i bardziej specjalnym, ażeby mogła stanowić drugi szczebel dzisiejszych szkół handlowych. Myśl to piękna i godna wszelkiej pochwały.

═ Panna Reszke, warszawianka, doznaje bardzo przychylnego przyjęcia w Wenecji. Dzienniki włoskie odzywają się o niej nader gorąco. Szczególne powodzenie miała panna R. w „Robercie.“

═ W dalszym ciągu uwiadomień o październikowej wiośnie donosimy, że w domu p. Jakob, przy ulicy Żelaznej, Nr 773*a*, w ogrodzie, zakwitło powtórnie i świetnie, drzewo kasztanowe. Również widzieliśmy ów wybryk natury obok odwachu w koszarach Mirowskich. Ciekawi w każdym czasie te osobliwości bezpłatnie widzieć mogą.

═ Pan Stefan Krzyżkowski, dyrektor opery polskiej w Poznaniu, wyjechał dla objęcia swoich artystycznych obowiązków.

═ Nowy, doskonały środek na bezgłosie po zaziębieniu u mówców, śpiewaków, śpiewaczek, w ogóle wszystkich pracujących gardłem podaje dr. J. Corson w Nowym Jorku od wielu lat zajęty leczeniem chorób piersiowych i krtaniowych! Przytacza on znaczną ilość przypadków, w których u mówców, kaznodziejów, śpiewaków skutkiem zaziębienia nastąpiła natychmia-

MIASTA W ŚREDNICH WIEKACH.

Jeszcześ nie dojechał do średniowiecznego miasta, a już zdala owiał cię duch wojenny; poważne i poczerniałe mury, potężne baszty i wieżyce, wszystko to razem zdawało się stać na straży i baczyć, czy nieprzyjaciel zkąd nie nadciąga. Zwodzone mosty i bramy, opatrzone strażą, wiodły do wązkich i niekiedy w półkole a zwyczajnie krzywo bieżących uliczek, w których piętrzyły się wysokie domy, najeżone zębatemi szczytami, opatrzone basztowemi gankami, które *wykuszami* zwano, a wsparte na potężnych szkarpach gotyckich. Tu spostrzegłeś silne, choć misterne kraty, co okien broniły, tam kowaną, ciężką, żelazną bramę, tam kolczaste łańcuchy, w narożnikach kamieni uczepione, które w razie wojennej grozy rozpinano w poprzek ulicy, aby drogę przecinały najezdnikom.

Kiedy zaś spojrzysz po gwarnej ulicy albo rynku średniowiecznego grodu, widzisz jak tysiączne postacie, strojne wzorzysto, noszą przy boku szable, a między niemi nierzadko przesuwają się rycerze w połyskującej zbroi, lub halabardnicy, co do baszt spieszą.

Z dłonią na mieczu, między basztą a warsztatem, między szańcem a sklepem — zawsze w pogotowiu, spędzać musiał czas swój obywatel warownego grodu. Któż bowiem zaręczył, że lada godziny niewpadnie wróg i pohaniec, a zrabowawszy domy i świątynię, w perzynę ich potem nie obróci? Z tą obawą nie rozłączali się ani na chwilę ówcześni mieszczanie, wiedzieli oni doskonale, że jedynie osobiste ich męztwo ocalić może ich rodziny i mienie; trzeba było zatem znać sztukę wojenną, trzeba było kupcem i rycerzem być zarówno, władać tak zręcznie mieczem i muszkietem jak miarą i wagą...

Jakkolwiek szlachta doznawała wielu względów od mieszczaństwa, co nieraz spieszyło z hojnym datkiem tam nawet, gdzie tylko o świetność szlachecką chodziło—przecież niechętną była zbrojeniu się miasta. Obawiała się szlachta, aby gród obronny i silny swym kamiennym pancerzem nie stawiał jej czoła, to też panowie, co dzierżyli ster rządu w swoim rękę, niechętnie zezwalali w XVI wieku na warowanie miast, powtarzając sobie przysłowie, że „rychlej sądu słucha, kto twierdzy nie dufa.“ Zdarzali się nawet i tacy, co stanowczo opierali się naprawie obronnych murów, jak to świadczy Sebastjan Petrycy, który tak mówi:

— U nas nie wolno wałów sypać około miasta mieszczanom, bo wnet szlacheckiego stanu ludzie wołają: budują się chłopi, i armują przeciwko nam... Otóż macie wielmożnego, i sam nic nie czyni i drugim nie da...

W obec takich pojęć szlachty—ciężary fortyfikowania miast spadały jedynie na mieszczan; to też już od XIVgo wieku aż pod koniec XVIII, jak świadczą Grabowskiego zapiski, rada miejska krakowska na każdem prawie posiedzeniu rozprawia o potrzebie wzmocnienia lub wystawienia nowej jakiej baszty, albo części muru, rachunki zaś rady dokładnie nas pouczają o przedsiębranych w tym celu robotach.

Pomimo jednak, że skarb państwa nie przyczyniał się do kosztów fortyfikacyjnych miasta, że szlachta wzrost ich hamowała — jednak królowie i naczelnicy wojsk często się mięszali w owe sprawy wydawaniem różnych poleceń. I tak w r. 1702 rada miejska krakowska otrzymuje królewskie polecie, aby zamykano bramy o godzinie 8mej wieczorem, otwierano je o 6tej rano, aby straż nocną mieszczanie na murach trzymali, i aby tylko trzy bramy były otwierane. Jan Sobieski, z Warszawy dnia 25go maja 1683, rozkazuje Krakowianom wzmocnić i naprawić fortecę i t. d.

Nastręcza się pytanie, z jakich funduszów gromadzono oręż i zbroje po miejskich zbrojowniach? Umiano tu sobie radzić wybornie.

Ponieważ prawo magdeburgskie, którem się nasze miasta rządziły, obowiązywało każdego mieszczanina

stowa chrypka lub bezgłos a takową usunąć potrafił sposobem następującym:

1) Polecił choremu (lub chorej) trzymać w ustach kawałek boraksu 15—20 cgm. (3—4 gr.) ważący, podczas mówienia lub śpiewania i powoli połykać; lek ten sprawia obfite wydzielanie śliny i zwilża usta i gardło.

2) W wilją dnia tego, w którym ma śpiewać lub mówić (kazać) poleca 25 cgm. (5 gr.) saletry rozpuścić w szklance wody osłodzonej, wypić, poczem chory ma się położyć do łóżka i dobrze się wypocić a następnego dnia ma się ciepło trzymać.

Leczenie to nie pomaga jednakowoż w przewlekłych cierpieniach krtani lub w silnych zapalnych chorobach. Środek ten aprobują światłe powagi medyczne.

= Należałoby piękny wodotrysk na Krakowskiem-Przedmieściu przed pocztą zabezpieczyć od działania powietrza zimowego i wilgoci. Da się to uskutecznić przez pokrycie go farbą olejną, bo obecnie obnażony ułatwia przystęp powietrza i wilgoci do żelaza, zamieniając go na tlenek, (czyli rdzę)który odpada i niszczy delikatną sieć rybaczą, a nawet i samych rybaków. Taki ubytek metalu w delikatnych miejscach trudno będzie zastąpić czem innem.

Rzecz ta piękna i kosztowna godną jest większej staranności.

= Dziś w nocy o godzinie kwadrans na czwartą, pokazał się ogień w stronie wodociągu warszawskiego. W tym też kierunku wyruszyły oddziały straży ogniowej, ale wkrótce się przekonano, że pożar ma miejsce w głębi podwórza domu p. Oranowskiego, Nr 40 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Królewskiej wprost hotelu Europejskiego.

Ogień objął oficynę murowaną piętrową stojącą tyłem do ulicy Karowej. Na parterze tej oficyny sklepionym mieści się warsztat stolarski, składy towarów zastawionych w Banku Dyskontowym i wozownie, na 1szem zaś piętrze drukarnia p. Krokoszyńskiej.

Otóż pożar wybuchnął z tej części wozowni, w której mieściły się składy mebli z drzewa giętego, Machonbauma, a następnie po ścianie dostał się na 1sze piętro i na poddasze.

Energiczny ratunek wszystkich pięciu części straży opanował pożar w ciągu trzech kwadransy, zupełnie zaś ugaszono pożar w ciągu godziny.

Straty ograniczyły się na spaleniu a w części na zniszczeniu mebli giętych, oraz rozrzuceniu przepierzeń drewnianych rozdzielających od siebie resztę wozowni. Warsztat stolarski ocalał. Na 1m piętrze spaliły się tylko dwa okna i rolety; na dachu zaś wyrąbano parę krokiew i dymnik.

Przy ratunku kominiarz 2 części Kopeć spadłszy z drabiny mocno się potłukł.

W kilka minut po powrocie do koszar 1-ej części straży na Nalewkach, zawiadomipno ją o nowym pożarze przy ulicy Miłej, w domu Nr 8.

Pośpieszono natychmiast z ratunkiem i zastano płomieniach schody wiodące z dołu do facjatek. Pożar ugaszono natychmiast. Wynikł on ze składu węgli do samowaru, umieszczonych w komórce pod schodami.

= Pan Karol Studziński profesor tutejszego instytutu Muzycznego, wypuścił w świat drugie wydanie swoich „Zasad muzyki". Pierwsza edycja tej książki za wszech miar zasługującej na rozpowszechnienie między młodzieżą uczącą się muzyki,—całkowicie już została wyczerpana; wszyscy bowiem ocenili w podręczniku pana Studzińskiego, jasność i przystępność wykładu płynącą z gruntownej znajomości przedmiotu, i systematyczne stopniowanie rzeczy łatwiejszych i trudniejszych, które w muzyce tak jak we wszystkiem jest najskuteczniejszym środkiem pedagogicznym.

Drugie wydanie „Zasad muzyki" uległo pewnym zmianom w formie wykładu; autor przyjął w nim system pytań i odpowiedzi, który dokładniej uzmysławia i szybciej popularyzuje najtrudniejsze przedmioty. Za przykład takiego ułatwienia posłużyć może w książce pana Studzińskiego trudny zazwyczaj rozdział o „Odległościach" (Interwallach) o przewrotach i stopniowaniu odległości, który w pytaniach i odpowiedziach traci cechę zawikłanego wykładu.

Część książki nazwana przez autora: „Nauką czytania nut głosem" zaleca się wielce praktycznemi wskazówkami i doborem nader stosownych przykładów i ćwiczeń. Widać w niej rezultaty długoletnich spostrzeżeń z praktyki nauczycielskiej i dokładne obeznanie się z jednym z najtrudniejszych instrumentów jakim jest głos ludzki.

Książka pana Karola Studzińskiego śmiało i sumiennie może być zaleconą każdemu kto z zasadami muzyki gruntownie a w treściwy sposób zapoznać się pragnie.

= Dziś o godzinie 5tej wzniesie się z Nowej-Szwajcarji (obok Doliny) balon „Ameryka" ze śmiałym napowietrznym żeglarzem, professorem Rubus Gibbon Wells.

Napełnienie balonu według systemu Mongolfiera, rozpocznie się o godzinie drugiej, w razie niepogody, deszczu lub silnego wiatru, podróż odłożoną zostanie.

O współuczestnikach jazdy jakoś dotąd nie słychać.

= Widowisko zapowiedziane wczoraj na scenę Teatru letniego, odbyło się w Teatrze Rozmaitości. Sala tego przybytku Talji została odmłodzoną; dawne krzesła przywdziały na siebie nową szatę, na poręczach bowiem błyszczy świeży lakier, na siedzeniach nowe pokrycie. Kurtyna tylko jeszcze nie gotowa; autorowie dramatyczni krajowi, którzy na niej *in effigie* zabłysnąć mają, podobno znikli gdzieś bez wieści. Szukano ich napróżno... w repertuarze—ale nie znaleziono ani śladu. Może dalsze poszukiwauia przydadzą się na co... choćby na ozdobienie kurtyny.

= Na odbytem onegdaj posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego wybranym został na redaktora pamiętnika wydawanego przez Towarzystwo Dr. Rogowicz, na członka czynnego Dr. Żłobikowski Tadeusz, na członka honorowego wybrano Dra Nieznańskiego w Płocku, z powodu przypadającego w r. b. jubileuszu pięćdziesięcioletniego zawodu tegoż. Członkami korespondentami mianowano Dr. Dobrzyńskiego Henryka z Mieni, kilku lekarzy rosyjskich i zagranicznych.

Następnie Dr. Brodowski przywiódłszy kilka szczegółów o karłach przedstawił zgromadzeniu parę karłów zrodzonych w naszym kraju. Są oni dziećmi garncarza na prowincji. Wzrost starszej dziewczyny mającej lat 20 wynosi 93 centymentry, waga jej dochodzi do trzydziestu siedmiu i pół funtów; Wacław, chłopak siedmnastoletni, mający długości 90 centymetrów jest cięższym od siostry, waży bowiem trzydzieści dziewięć funtów, niektóre zęby ma podwójne.

Parę tę uwiecznił juz fotograf tutejszy p. Brandel.

= Z Pińska donoszą, że tam panuje posucha, jakiej starzy już dawno nie pamiętają. Niedostępne błota pińskie do szczętu wyschły, tak, że przejść i przejechać po nich można. Przez Prypeć przejeżdżają wozami naładowanemi sianem, miejscami tylko głębokość jego dochodzi zaledwie pół łokcia. Jednocześnie z posuchą panuja pożary. W tych dniach w Pińsku był bardzo znaczny pożar wynikły jak twierdzą z podpalenia. Schwycono wielu uliczników żydowskich, na gorącym uczynku. Właściciele najmują stróży nocnych, a wielu z nich dopiero teraz zaczęli ubezpieczać swoją własność.

= Po nagłym a niespodziewanym wyjeździe dyrektora trupy francuzkiej, część tejże związała się w *societé* i postanowiła dalej bawić Warszawę na własne ryzyko...

— Wczoraj w rozpoczęciu ciągnienia 3-ej klassy 123 Loterji Klasycznej, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 12694 wygrał rs. 10,000 u kolektora Dawidsohn Hersza w Warszawie, Nr 6441 wygrał rs. 4,000 u kolektora Kratke i Wejdenfeldt w Warsz., Nr 19529 wygrał rs. 3,000 u kol. Jeszuron w Warsz., Nr 13633 wygrał rs. 2000 u kolektorki Sury Maliniak w Warszawie, Nr 4290 wygrał rs. 1,200 u kolektorki Handelsman w Warszawie.

— W dniu dzisiejszym, w dalszym ciągu ciągnienia Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 10,100 wygrał rs. 5,000, u kolektora Landau w Warszawie, Nr 20231 rs. 1,200, u kolektorki Handelsmann w Warszawie, Nr 11228 u kol. Sury Maliniak w Warsz., Nr 16236 u kol. Nusbaum w Warsz., Nr 22678 u kol. Hufnagel w Warszawie, po rs. 900.

— W kantorze Redakcji „Kurjera Warszawskiego" złożono do obejrzenia rękojeść karabeli chalcedonową, rzeźbę starożytną nader ciekawą, jak również kartofel dziwnych kształtów. Dołączony akt bliżej rzecz objaśnia.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," od M. B., A. D., J. S. k. 60 dla biednej staruszki z ulicy Sliskiej Nr 28, od B. Z. rs. 1 dla biednych do uznania Redakcji.

— Od X..... N. kop. 30 dla pogorzelców ulicy Mylnej na intencję upamiętania się już raz pewnej osoby.

— Karolina kucharka jako cząstkę z niezwyczajnego koszykowego rs. 1 kop. 50 na osady rolne.

— We wczorajszym Kurjerze, w ofiarach czytać należy kop. 80 na pogorzelców Siedlec od Karnkowskiego a nie Karukowskiego.

— *Panu A. Sak;...* — Tylko w tej formie mogliśmy ogłosić.

— *Prenumeratorowi z Odesy.* — Tylko Arct.

— Cóż odpowiedzieć prześlicznej *Dorci?*
Niech rymotwórstwo ciebie nie korci.

+ Jutro o godzinie 10tej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, jako w rocznicę śmierci odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adama **Wołowskiego**; na które synowie zmarłego zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

+ W dniu jutrzejszym t. j. dnia 9 października na Powązkach o godzinie dziewiątej będzie Msza św. za spokój duszy ś. p. Wandy **Ordzinej**, na które nabożeństwo zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, a po skończonej Mszy zwłoki jej z Katakumby przeniesione będą do grobu. —14155—

+ W Piątek, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Ignacego Feliksa **Dobrzyńskiego** w Kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 10 z rana, odprawioną będzie Wotywa Żałobna, na którą pozostałe Dzieci i Wnuki w nieobecności matki, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —14122—

+ Jutro, o godzinie 11tej z rana, w kościele Powązkowskim, odbędzie się za spokój duszy ś. p. Anny z Brylskich **Marcinkowskiej**. Nabożeństwo żałobne, o-

---

do posiadania własnej broni, każdy więc co przyjmował obywatelstwo miasta, z pieniężną taksą składał do miejscowej zbrojowni pewną ilość oręża. Nie było wyjątku w tym razie; zarówno mężczyźni, jak i kobiety obywatele i wyrobnicy, przekupnie i „hultaje", wszystko się stosować musiało do praw i zwyczajów w tym względzie.

Czytamy też w radzieckich aktach Kazimierza Podgórskiego z XIV wieku o podobnych datkach, jak np. „Katarzyna, żona garncarza, przyjęła miejskie i zamiast kuszy, dała kopę. Za przyjazdem męża winna jest wykonać przysięgę". W Krakowie zaś w roku 1626, przyjmując miejski Wincenty Barsotti de Lucca *Italus*, kupiec, dał muszkiet, kamień prochu i flor 225; a Jan Stefan Pusterla *Venetus* dał flor. 550, dwa muszkiety i dwa kamienie prochu".

Pomimo wszakże darów w złocie i składania broni, przy otrzymywaniu obywatelstwa, z funduszów miejskich zakupywano jej wiele;—radzieckie akta większych grodów podają mnóstwo wydatków na pomnożenie miejskiej zbrojowni, a prace Ambrożego Grabowskiego wyszczególniają nam gatunki zakupionego oręża przez rajców Krakowa i Kazimierza, zacząwszy od XIV aż pod koniec zeszłego stulecia.

Wiedziano dobrze, że na silnem uzbrojeniu polegało bezpieczeństwo miasta, zkąd też nadzór na zbrojownią i kontrola oręża miejskiego była ścisła, jak to stwierdza uchwała rady miejskiej krakowskiej z roku 1433, iż „starsza i młodsza rada postanowiła aby w każdym roku uczyniony był porachunek, w którym rajcy przeszłoroczni okazać mają następcom wszystko to, co dla obrony miasta przysposobionem zostało, jako to: strzelbę, prochy, kule, pociski i inne wojenne potrzeby. Również uchwalono jednomyślnie, aby w każdym roku było kupione saletry za grzywien 30, oraz pocisków za groszy 36. W każdym także roku przykupione być mają dziesięć strzelb, pilnując tego, aby miasto w rzeczach obrony pomnożenie brało".

Nie na samej jednakże zbrojowni miejskiej polegało bezpieczeństwo średniowiecznego miasta, każdy bowiem z cechów posiadał własne zapasy oręża, o czem nas pouczają rewizje broni cechów miast warownych polskich, które to świadectwa w wielkiej liczbie w archiwach naszych miejskich się znajdują.

Z tego cośmy przytoczyli, łatwo sobie wyobrazić, jak bogatemi niekiedy w oręż i wojenne przybory bywały dawne miasta, a kto wie nawet, czyli stosunkowo rzecz oceniając, nie posiadały zapaśniejsze zbrojownie niż same wojska. Toż też panowie hetmani, gotując się na wojenne wyprawy, często bardzo pożyczali od miast dział i amunicji, a zdarzały się wypadki, że przemocą i bez wiedzy rajców zabierano je z baszt i arsenałów. Lwów najwięcej na takich przymusowych pożyczkach ucierpiał, jako miejsce najbliższe widowni nieustannych zapasów z pogaństwem. Tak wypożyczonej broni miasta bardzo często nie odbierały już napowrót, a radzieckie akta Krakowa i innych miast zawierają wiele zażaleń z tego powodu.

Pomimo to jednak grody w razie potrzeby gwałtownej same spieszyły z orężną pomocą. I tak np. w r. 1395 i 1396 Krakowianie posiłkują hojnie działami i końmi Władysława Jagiełłę, kiedy wyruszył na poskromienie Władysława książęcia na Opolu, a w roku 1431 posyłają dobrowolnie temuż królowi 40 machin wojennych, mnóstwo sukna i żołnierskich potrzeb.

Kiedy otrąbiono na wieżach ósmą godzinę wieczorną, w tej chwili zamykano wszystkie bramy i fórty, nikt nie mógł się dostać do miasta, kto się spóźnił; klucze bowiem oddano do rąk burmistrza, jako dostojnika, co wedle rozporządzenia Zygmunta Augusta jedynie tylko mógł je przez noc przechowywać, a w jego zastępstwie sam chyba król, a na murach pozaciągane zostały liczne straże.

Prawo orzekało, że ktokolwiek po otrąbieniu i zamknięciu bram przełazi przez mury—traci gardło; prawo zbyt surowe, i chyba tylko w czasie bezpieczeństwa wojennego wykonywane. Śmiała się też z tego zakazu szlachta, a gdy pan możny bramę zamkniętą znalazł, gwałtem ją rozbijać kazał swym pachołkom.

Fr. K. Mar.

raz poświęcenie pomnika; na które stroskani mąż i córka, Rodzinę i Przyjaciół zmarłej zapraszają.

✝ Jutro, jako w drugą bolesną rocznicę skonu ś. p. Heleny **Gilskiej** z Kurków, odbędzie się w Kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 8 z rana Żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy, na które pozostałe Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —14145—

✝ Pojutrze, t. j. w sobotę, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandry z Wojakowskich **Kleszczyńskiej**, o godzinie 9tej z rana, w kościele Śgo Krzyża, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za jej duszę; na które pozostały mąż z dziećmi, łaskawych Znajomych uprzejmie zaprasza. —14133—

✝ Pojutrze, t. j. w sobotę, o godzinie 9tej z rana, w kościele Powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Święta za duszę ś.p. Juljanny i Jacka **Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza interessowanych zawiadamia. —14132—

✝ Dnia 13 b. m. w Kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za duszę ś. p. Maksymiljana **Gierymskiego** o godzinie 10 rano, na które zaprasza się Rodzinę i Przyjaciół zmarłego. —14086—

✝ W d. 6 października r. b., przeżywszy lat 84, po długiej chorobie, zakończyła doczesny żywot ś. p. Henrjeta z Bücklingów 1go ślubu **Bachman**, 2go ślubu **Pawłowiczowa**, żona nieżyjącego b. podpułkownika b. wojsk polskich. Pogrążona w smutku córka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok na cmentarz Ewangelicko-Reformowany z domu przy ulicy Królewskiej pod Nr. 412d (nowy 3), w Piątek, 9 b. m. o godzinie 4 po południu. —14137—

✝ Wczoraj o godzinie 3 z południa, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Bogu po długiej i ciężkiej słabości ś. p. Julja z Krauzów **Swiątkowska**, przeżywszy lat 38; w głębokim smutku pogrążony mąż wraz z familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok jutro o godzinie 5 po południu z Kościoła Śgo Krzyża na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. —14148—

✝ Józef **Unierzyski**, syn Tomasza i Józefy z Młodzianowskich, zmarł w dniu 5 b. m. Na wyprowadzenie ciała jutro o godzinie 3ej z południa, z kościoła Narodzenia N. M. P. na Lesznie, na cmentarz Powązkowski, w smutku pogrążona żona z dziećmi, Familję i Przyjaciół zaprasza. —14101—

✝ S. p. Józefa **Karnecka**, córka nieżyjących Jana i Weroniki z Kiedrzyńskich, po długiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami w d. 8 października 1874 r. zakończyła życie w wieku lat 58. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłej, odbędzie się w kaplicy kościoła Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w dniu 10 b. m. t. j. w sobotę, o godzinie 10 z rana, zkąd następnie o godzinie 4 po południu, nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Powązkowski, na którą pozostały brat i rodzeństwo, zapraszają Krewnych i Znajomych zmarłej. —14160—

✝ W dniu 13 września r. b. we wsi Kobylanach, powiecie Konstantynowskim, gub. Siedleckiej, zmarł **Jaś Flejczerowski** w wieku lat 10, syn Tomasza i Jadwigi z Kozłowskich Flejczerowskich. —14087—

✝ Wszystkim Szanownym Osobom, które przyjąć raczyły udział w smutnym obrządku pochowania zwłok najdroższego pierworodnego syna naszego ś. p. **Emila**, składamy szczere podziękowanie. Poddając się z pokorą woli Boga, cierpienia nasze o tyle wydają się nam być mniejszemi, że je podzielali Krewni, Znajomi, jak niemniej Koledzy ś. p. Emila, którzy na ramionach swych ciało zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku ponieśli. O! bodajby Bóg nigdy żadnych rodziców nie dotknął podobnym ciosem.

—14100— Juljan i Emilja Małż. *Mittag.*

Wiadomości Polityczne.

Na 1,400 wyborów do rad departamentowych 800 należy do stronnictwa zachowawczego, 500 do republikańskiego, a ze 100 niepewnych, 30 prawdopodobnie dostanie się jeszcze stronnictwu będącemu w większości. Przewaga zachowawców jest widoczną; miałaby ona większe jeszcze znaczenie, gdyby ją wsparła wewnętrzna jedność strony zwyciężającej. Od czasu pierwszego głosowania nad udzieleniem nagłości propozycji Kazimierza Perier, od czasu interpelacji względem zawieszenia dziennika „Union“, dawne spółdziałanie stronnictw monarchicznych nie istnieje. Zaszło od tego czasu wiele wydarzeń, których tu trudno wyliczać, a pomiędzy któremi najwybitniejsze są: odrzucenie propozycji Larochefoucauld-Bisaccia, uchwalenie porządku dziennego stawiającego na pierwszem miejscu w obradach po-feryjnych rozbiór propozycji konstytucyjnych rządowych, wreszcie niedawno nastąpione rozpołowienie się głosów monarchicznych w dwóch departamentach. Wszystkie te zajścia stwierdziły rozbicie dawnej koalicji z 24 maja 1873 roku. „Stronnictwo zachowawcze“ jest tylko przecząco, przez nienawiść do rzeczypospolitej zbiorowiskiem dającem się pod pojęcie jednej siły w jednym kierunku działającej podciągnąć. Dodatnio, tam gdzie nie idzie o opieranie się ale o działanie samoistne, stronnictwo to już nie istnieje. Zgody frohsdorfskiej niema już ani śladu, a bonapartyści uwolniwszy się już od Thiersa i rzeczypospolitej zorganizowanej nie mają powodu iść powolnie za wodzą porządku moralnego pp. Broglie, Mac-Mahon i innych.

Wszystkie stronnitwa: letygimiści, bonapartyści i orleańczycy postępują teraz oddzielnemi drogami i tylko w potrzebie wspólnej obrony przeciwko rzeczypospolitej łączą się w jeden zastęp. I tego nawet nie można będzie powiedzieć, gdy się wspomni na wybór ostatni w Andegawii. Tam przecież zachowawcy o tem prawie zespolenia sił ku obronie nie pamiętali i pomimo usiłowań, zabiegów i poparcia władz pozwolili odnieść zwycięztwo kandydatowi republikańskiemu. Aby istotne znaczenie wyborów niedzielnych wyrozumieć, potrzebaby wiedzieć ilu w tłumie zachowawczym jest legitymistów, ilu orleanistów, ilu stronników bonapartyzmu, a pomiędzy tymi wszystkimi ilu szczerych przyjaciół Mac-Mahona i Mac-Mahonatu. Trzeba odróżniać pojęcia tak jak odróżniają się w życiu objawy, które się w pojęciach tych streszczają. Gdy się tłum 830 zachowawców podzieli na właściwe w rzeczywistości występujące odłamy, gdy się wyróżni z niego istotne stronnictwo siedmiolecia, wtedy dopiero będzie można dokonywać zestawień porównań i wniosków, wykazywać taki lub inny prąd w opinji publicznej Francji. Zbiorowa nazwa „stronnictwo zachowawcze“ dogodną być może dla telegrafu rządowego ale nie odpowiada warunkom rzeczywistym. Poparcie, jakie otrzymuje rząd w wyborach, objawi się dopiero po wprowadzeniu należytego podziału w tłum wybrany.

Zresztą nawet przewaga 800 zachowawców nad 500 republikanami bynajmniej jeszcze stanowić nie będzie o charakterze rad departamentowych, boć przecież jest jeszcze z górą dwa tysiące radców, którzy na miejscach swoich pozostali. Trzebaby znać ich przekonania, wiedzieć czego chcą i na co gotowi są pozwolić, aby dodając głosy ich do głosów niedzielnych otrzymać siłę ostateczną w każdej kategorji wyżej wskazanej. W każdym razie gdyby nawet rola rad miała stale pozostać ograniczoną do spraw administracyjnych, to i tak jeszcze trudno jest odmówić politycznego znaczenia wyborom niedzielnym. Opinje i namiętności polityczne nie mogą się tak rozpoławiać, aby przypuszczając nieuniknione wyjątki, można było od jednych i tych samych wyborców spodziewać się popierania innych, innogatunkowych kandydatur do zgromadzenia narodowego a innych do rad departamentowych. Owszem, za zasadę przyjąć należy, iż wyborca głosujący za kandydatem republikańskim do zgr. narod. głosować będzie za takimże kandydatem i do rady departamentowej—oczywiście o tyle o ile go pod ręką znajdzie.

Depesze wczorajszą pocztą popołudniową z Hiszpanii nadeszłe, brzmią niepomyślnie dla karlistów. W Durango w Biskai wybuchnął bunt, którego uśmierzenia pretendent osobiście dokonać zamierzył. Jakoż zjawił się na miejscu i wystąpił przed zbuntowane żołnierstwo. Rozjuszenie musiało być wielkie w tłumie, skoro depesze i gazety z Santander pod dniem 5 b. m. doniosły zgodnie, że Don Karlos otrzymał niebezpieczną ranę. Wypadek ten może demoralizująco niekorzystnie oddziałać na rozwój i wytrwałość powstania; lecz nie sądzimy, aby nawet w razie śmierci pretendenta mógł sprowadzić zaprzestanie walki. „Morning Post“ każe przewidywać taką ostateczność z innych powodów. Twierdzi ona, że karliści są bez grosza i że nieuchronnie dla braku środków materjalnych w walce upaść będą musieli. To wydaje nam się zbyt optymistycznem. Bezwątpienia, rząd madrycki chciałby takim tanim kosztem wydobyć się z uciążliwego położenia. Sam bez funduszów na najniezbędniejsze potrzeby, z nieudolnymi generałami, niewyćwiczonem wojskiem, mając na posługach swoich ludzi nie wzbudzających bezwarunkowego zaufania, znajduje się on w położeniu nie o wiele lepszem niż karliści.

Władze w Poznaniu wzbroniły odbycia procesji po ulicach miasta na intencję szczęśliwego ukończenia żniw. Duchowieństwo zaprotestowało, opierało się z początku, lecz w końcu uległo i procesja wróciła w mury kościoła Dominikańskiego.

U ks. Niegolewskiego we Włościejewku pod Książem odbyto rewizję. Wikarjusz książki, Bąk, wydalonym został z Poznańskiego.

Aresztowanie Arnima nastąpiło w niedzielę dnia 4 b. m. w majątku jego Nassenheide pod Szczecinem. Policja, sędzia śledczy i dwaj urzędnicy ministerjum spraw zagranicznych zażądali od hrabiego wydania siedmiu korrespondencji, które wczorajszy telegram nazywa urzędowemi dokumentami ministerjum, a pomiędzy któremi mogą być i listy prywatno-publiczne Bismarcka. Gdy Arnim wydania korrespondencji odmówił, przystąpiono do rewizji, a nic nie znalazłszy, zabrano samego Arnima. Tego samego dnia odbyto poszukiwania w mieszkaniu matki hrabiego w Berlinie, ale również bezskutecznie. Aresztowanie nastąpiło na zasadzie paragrafów 133 i 138 kodeksu karnego pruskiego, które karzą przekroczenia urzędników przetrzymujących dokumenta służbowe, lub fałszywie świadczących o czynnościach służby. Kara przewidziana za przetrzymywanie nie może być mniejszą od 1 miesiąca więzienia. Więźnia odstawiono do berlińskiej „Stadtvogtei“.

Sąd poprawczy w Trewirze wydał decyzję uznającą więzienie odsiedziane przez biskupa Eberharda za wyrównywające zupełnie już karom wolności i grzywien, na jakie więzień był skazanym—a w skutek tego nakazującą uwolnienie biskupa. Decyzja ta nie została od razu wprowadzoną w wykonanie i ze strony rządu przewidywany jest opór.

Biskup Moguncki Ketteler wydał protestację przeciwko programatom do praw wyznaniowych przygotowanym przez rząd pod uchwałę sejmu w W. Ks. Hessen Darmstadzkim. Protestacja jest bardzo stanowcza i daje przewidywać zapalczywą walkę. Ketteler wygłasza potrzebę oddzielenia kościoła od państwa.

Mowa tronowa Krystjana IX stanowi pierwszy od lat dziesięciu objaw wyszły od władzy najwyższej, w którym wyraźnie bez omówień i ścieśnień wypowiedziany jest zamiar nie odstępowania od praw do północnego Szlezwigu. Król w słowach grzecznych ale stanowczych mówi, że równie jemu jak narodowi sprawa ta leży na sercu. Czuć w tej mowie wpływ nowych ministrów, a mianowicie ustąpienia pana Holstejnborga, który zbytnią ostróżnością obraził umysły żywszych warstw ludności—i nie mało przyczyniał się do utrwalenia o pozycji w sejmie. Można mieć nadzieję że śmielsza postawa w obec Niemiec opozycję w pewnej mierze ułagodzi, jakkolwiek jej nie rozbije. Stronnictwo bowiem dominujące w Folketingu nie tylko w zadaniach polityki zewnętrznej ale także i wewnętrznej różniło się dotychczas w dążeniach swoich z władzą wykonawczą z koroną i jej doradzcami. Król wyraża nadzieję ustalenia się zgody. Mowa wywarła w ogóle bardzo dobre wrażenie.

Dnia 28 września, według telegramu urzędowego z Hagi, wojska holenderskie odebrały Aczyńcom na Sumatrze stanowiska obwarowane pod Langkroëk. Podbój postępuje zwolna, ale bez przerwy.

P. S. W Berlinie jedna przez drugą tłocza się niesforne wieści o okolicznościach towarzyszących aresztowaniu Arnima. Od dawna już prowadzono jakoby układy z Arnimem o zwrót zatrzymywanych dowodów, których liczba ma dochodzić do 40. Aresztowanie niema mieć żadnego związku z dokumentami ogłoszonomi w „Presse“ (podczas ubiegłej zimy). Ministerjum spraw zagr. kilkakrotnie wzywało Arnima do wydania papierów, lecz zawsze bezskutecznie. W końcu musiał się rząd uciec do sądów o pomoc. Niektórzy mniemają, że uwięzienie jest tylko krokiem uprzedzającym działania przedsięwzięte przez Arnima. Sam sąd berliński, po długich namysłach dopiero, uznał się za kompetentnego *ratione loci* i postanowił założyć formalne akta procesowe. Opinja nawet prawników, ludzi specjalnych, nie może sobie wytłomaczyć prawnej konieczności aresztowania przy powołaniu paragrafów 133 i 8. Prawdopodobnie prokurator postawi cięższe jakie oskarżenia, usprawiedliwiające aresztowanie na czas śledztwa. Do dnia 6 go b. m., żona i matka hrabiego daremnie wyglądały rezolucji względem wypuszczenia więźnia na wolność za złożeniem kaucji, jakiej tylko sąd zażąda. Decyzja do dnia onegdajszego wcale jeszcze nie była zapadła.

Rozkaz aresztowania wydanym został podobno nie w pierwej aż po złożeniu rady całego gabinetu, i po zasiągnięciu opinii prokuratora naczelnego.

Sąd w Poznaniu skazał biskupa Janiszewskiego za niewłaściwie dopełnione bierzmowania, na 6 miesięcy więzienia. Rozstrzygnięcie co do przywłaszczania sobie przez biskupa atrybucji biskupich, odłożył do późniejszego czasu

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 8 października, g. 12 w poł.

Berlin 7go. „Provinzial correspondenz“ donosi, że zwołanie sejmu spodziewane być może najwcześniej w końcu miesiąca. O dniu zwołania i o porządku otwarcia, nic dokładnie nie wiadomo. Cesarz udaje się w połowie miesiąca do Szwerynu.

Madryt 7go. Słychać, że Don Carlos dał przedwczoraj dymisję generałowi Dorregaray; między karlistami panuje z tego powodu wielkie niezadowolenie. Karliści zgromadzili 30 batalionów i 15 dział pod Lagardia. Oddział karlistowski pod dowództwem Madrazosa pobity przez jenerała Reina.

— (Art. nad.). — Zgodziłam pokrycie parasola materją piękną i zapłaciłam należność według mego przekonania bardzo tanio — następnie, gdym posłała służącą ze zdziwieniem odebrałam parasol i w dodatku kilka złotych.

Po bliższem przekonaniu się, parasolnik w domu przechodnim zwanym Roeslera, oświadczył mi, że po obrachowaniu się, za wiele pobrał, a mając swój zarobek zwrócił wzmiankowane pieniądze.

Takie rzetelne postępowanie, zasługuje na opublikowanie. — Marja *Kobylańska*, Emerytka, zamieszkała przy ulicy Leszno.

— Komitet Towarzystwa Muzycznego uprasza Członków Założycieli o zgromadzenie się w lokalu Towarzystwa na sesję dnia 11 b. m. i roku w Niedzielę o godzinie 1 z południa punktualnie, w celu balotowania kandydatów przedstawionych na członków Towarzystwa.—Zechcą również przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili. —14129—

— Komitet Towarzystwa Muzycznego podaje do wiadomości, że z powodu nagłej choroby dyżurnego, projektowanej muzyki w nadchodzącym dniu piątkowym nie będzie. —14131

— **Dr Wincenty Szyszłło** przeniósł mieszkanie swoje na ulicę Widok, do domu W. Lasockiej, Nr 17 nowy. Przyjmuje chorych jak dawniej do 10ej z rana i od 5—6 po południu. (1—3) - 14104—

Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie,** w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Piątki od godziny 9 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński.**

W chorobach wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Piątki od 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we Wtorki od 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **Prof. Trautvetter.**

W chorobach ocznych, w Niedzielę, Poniedziałek, Wtorek, Czwartek i Sobotę od 1 do 2, a w Środę i Piątek od 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11 do 12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych we Środy i Piątki, od godz. 12 do 1, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Prof. Andrejew.** —45—0—1982

Zakład Gimnastyki i Fechtunku S. Zewalda, Chmielna 9. (5—6) - 13616—

MAGAZYN KAPELUSZY MĘZKICH
Teodora Veigt,

przy ulicy róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, egzystujący, zaopatrzonym został na obecną jesień, w znaczny zapas **Kapeluszy** filcowych i cylindrów, tak krajowych jak i zagranicznych najnowszych fasonów, niemniej otrzymał znaczny transport **Czapek** najnowszych fasonów, oryginalnych francuzkich i angielskich. 1—3 — 14127 —

SKŁAD PŁÓTNA, HAFTÓW I BIELIZNY
Karola Geneli i Spółki

ulica Miodowa, Nr 499, w domu W-go Lessera w Warszawie, otrzymał świeże transporta

Płótna z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. **Haftów, Firanek, Pończoch** wszelkiego rodzaju, wyrobów wełnianych, trykotowych na nadchodzącą porę, oraz posiada wielki wybór gotowej bielizny damskiej i mężkiej, po cenie najumiarkowańszej. 1—2 — 14081 —

KAPITAŁY

Rubli sr. 20,000, 10,000, 4500, są do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki, po Towarzystwie miejskiem domu murowanego w Warszawie,—summa rs. 8000 umieszczona na hypotece domu, przy ulicy pryncypalnej tu w Warszawie, jest do zbycia ze znacznem ustąpieniem i także wiele większych i mniejszych majątków jest do sprzedania na dogodnych warunkach.

Wiadomość u P. Radwana, Nr 2, Ś-to-Jańska, od 2 do 6 codziennie. 1—1 — 14076 —

MAGAZYN DAMSKI
K. Rutkowskiej

przy ulicy Miodowej, dom W-go Lessera, otrzymał powtórny transport, najświeższych Okryć i Sukien damskich w najrozmaitszych fasonach, jak również stroje i kapelusze na porę teraźniejszą i zimową. 1—3 — 14096 —

Na wyjazd do Cesarstwa potrzeba jest zdolnych, pracowitych i moralnego prowadzenia się

CZELADZI SZEWCKICH

Warunki dobre.

Magazyn Hiszpańskiego.

1—3 14136

SALONIKA.

Niektórzy Dystrybutorzy, nieżyczliwi fabryce naszej, rozpuszczali pogłoskę, jakoby zakład nasz przestał wyrabiać papierosy znane pod nazwą: „SALONIKA.“ Jest to fałsz wierutny, fabryka bowiem popularny ten gatunek w coraz większej ilości wyrabia i rosprzedaje.

Bracia Polakiewicz.

1 10 — 14159 —

Lak Asfaltowy,

prawdziwy angielski w beczkach, jest do sprzedania w Fabryce Gipsu P. **Żółtyńskiego**, przy ulicy Leszczyńskiej wprost Oboźnej, pod Nr 1. 1—1 — 14119 —



WINOGRONA BADEŃSKIE

jakie powszechnie żądane do kuracji

sprowadził Skład

A. Stępkowskiego.

11—0 — 13001 —

WINOGRONA
Badeńskie kuracyjne

zupełnie słodkie, nadchodzą od paru dni regularnie i nadal nadchodzić będą do Składu Win **Aleksandra Bocquet** w gmachu Teatralnym. 4 0 — 13698 —

Ostrygi Holsztyńskie



codziennie świeże nadchodzą do Składu Win i Delikatesów **Al. Boquet,** w gmachu Teatralnym.

17—0 —12241 —



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE
Sery Brie i Neuchâtel

poleca handel **Ant. Stępkowskiego.**

—12509—16—0

DO SKŁADU CYGAR

pod firmą

M. KICZOROWSKIEGO

przy ulicy Wierzbowej, Nr 3 nowy wprost filarów Teatralnych.

Nadszedł transport oryginalnego Tureckiego **Tytoniu** i **Papierosów** z fabryki Konstantynopolskiej.

J. A. Ksandopuło w Taganrogu.

3—3 — 13888 —

Jest do sprzedania

Kozeta, 2 Fotele i 4 pół fotele, całe kryte drzewo, bardzo mało używane, w zupełnie dobrym stanie, za cenę nader przystępną; pozostawione są u Tapicera Kordeckiego, ulica Senatorska Nr 20, naprzeciw Kościoła Św. Antoniego. 3—3 — 13938 —

TEATR WIELKI.

Dziś: **Meluzyna.**— Jutro: **Robert Djabeł.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Swiętoszek**— Jutro: **Trlcoche i Cacolet.**

ALHAMBRA.

Jutro przedstawienie **Spiewaków Włoskich** pod Dyrekcją p. A. RANCHETTI. Początek o godz. 7.

4—0 — 13839 — **A. Gościcki**

— **Ceny targowe Warszawskie.** Dnia 7 Października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs. —k. — do rs. — kop. — pstra i dobra rs. 5 kop. 70 do rs. 6 kop. —, wyborowa rsr. 6 kop. 15 do rsr. 6 kop. 17½ żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 kop. 85, jęczmienia 2 i 4ro rzędowego rs. 4 kop. 50 do rs. 5 kop. 10, owsa rs. 3 kop. 45 do rs. 3 kop. 60, groch poln. rs.— kop. — do rs.— kop. —, kartofli rs. 1 kop. 35 do rsr. 1 kop. 50, siana od kop. 55 do 60, słoma od kop. 25 do kop. 27½.

— Ceny okowity nieuregulowane. Tendencja ku zniżce.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano st. 6 28, w południe st. 12.72. Barometr: 770 mm. (Odmiana).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stopa 0 cali 0.

Główny Skład
BIELIZNY, PŁÓTNA I HAFTÓW

sprzedaje po cenach umiarkowanych.

A mianowicie: Koszul mężkich kretonowych z kolorowemi gorsetami po rs. 1 kop. 50, płóciennych z webowemi gorsami po rs. 1 k. 80, webowych od rs. 2 kop. 40 do rs. 6, oraz koszul webowych damskich od rs. 1 kop. 50 do rs. 4, jakoteż negliży damskich, kołnierzy i mankietów mężkich i damskich najświeższych fasonów, pończoch damskich i dziecinnych w znacznym wyborze, skarpetek różnych, chustek, gorsetów francuzkich, krawatów paryzkich, koronek różnych, wstążek, haftów i t p., za krój dobry każdej koszuli zaręcza się. Magazyn ten przyjmuje też różne obstalunki na wyprawy tak z własnego jak z powierzonego materjału, oraz zawiadamia Szanowną Publiczność, o świeżo nadeszłym transporcie towarów wełnianych, to jest kaftaników, kalesonów, chustek etc.

Hen. Grützhändler, ulica Niecała Nr 8 nowy. — 13868 —

ROSYJSKIE TOWARZYSTWO ASEKURACJI KAPITAŁÓW I RENT
założone w roku 1835,

ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że Jeneralny Inspektor Towarzystwa na Rossję p. S. Horowitz zabawi krótki czas w Warszawie, i przyjmować będzie ubezpieczenia na życie według rozmaitych kombinacji.

Dyrekcja

Kapitał akcyjny	rubli 1,000,000	kop. —
Kapitał premiowy rezerwowy	„ 2,336,060	„ 62.
Zapłacono od 1835 do 1872 roku	„ 5,737,560	„ —

Paragraf 52. Jeżeli ubezpieczenie oparte na świadectwie lekarza zostało przyjętem, a polisa została wręczoną, to Towarzystwo jest w każdym razie obowiązane do zapłaty. Choroby epidemiczne: cholera, zaraza i śmierć przypadkowa nie stanowią bynajmniej wyjątku.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, donoszę, że przybyłem do Warszawy i obrałem mieszkanie w Hotelu Niemieckim przy ulicy Długiej. Udzielam wszelkich objaśnień dotyczących ubezpieczeń w naszem Towarzystwie od godziny 9 tej do 11 z rana.

INSPEKTOR GENERALNY

S. HOROWITZ.

1—3 — 14085 —

Patrz Dodatek.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 220.

Dnia 8 Października 1874 roku — *Czwartek.* — *Dnia 26 Września (8 Października) 1874 roku.*

Magistrat Miasta Warszawy

Dnia 16 (28 Października) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na entreprzę czyszczenia kanałów w Szlachtuzie na Solcu, w ciągu roku 1875 to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1875 r., do tegoż dnia i miesiąca 1876 r., za wynagrodzeniem po rs. 180 rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 70, podług wzoru niżej zamieszczonego.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie wadium w ilości rub. 36 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się w ciągu roku 1875, to jest od dnia 13 Stycznia 1875 r. do tejże daty 1876 r. czyszczenia kanałów w Szlachtuzie na Solcu, za wynagrodzeniem rs. 180 rocznie, i odstępuję od takowej ceny procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, vadium w ilości rs. 36 kop. i na koszta ogłoszenia rs. 12 kop. — przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr . . . pisałem dnia N. N.

1—3 (podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 13929

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Października r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu 1875 r., dla Magistratu miasta Warszawy.

1. Świec łojowych około pudów 35 po rs. 7 kop. 20 za pud.
2. Świec stearynowych około 1,500 paczek funtowych po kop. $25^{1}/_{2}$ za paczkę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen do niniejszej licytacji podanej.

Nadto, do deklaracji dołączyć należy kwit kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 64 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w ciągu r. 1875 dla Magistratu Miasta Warszawy.

1. Świec łojowych około pudów 35-u po rsr. 7 kop. 20 za pud.
2. Świec stearynowych około 1,500 paczek funtowych po kop. $25^{1}/_{2}$ za paczkę.

i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, vadjum w ilości rub. 64 i na koszta ogłoszenia rub. 20 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod Nr . . . pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

1—3 — 13927 —

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Października r. b. o godzinie 12 tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1875, dla Magistratu miasta Warszawy oleju czyszczonego do lamp, około 60 ciu wiader, licząc za jedno wiadro po rs. 3 kop. 90.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 70 podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od ceny i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 48 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychminst zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w ciągu roku 1875, dla Magistratu miasta Warszawy, oleju czyszczonego do lamp około 60-ciu wiader, licząc za jedno wiadro rs. 3 kop. 90 (i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. 40, i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod Nr . . . pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

1—3 —13928 —

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Października r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnie t. j. od d. 1 (13) Stycznia 1875 r. do takiejże daty 1878 r. wydzierżawienie miejsc pod budowę drewnianej altany do sprzedaży wody Sodowej i Salcerskiej, na placu przed Bankiem blizko wodociągu, od summy rs. 151 kop. 50 rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na lat trzy, t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1875 r. do takiejże daty 1878 r. miejsce pod budowę altany drewnianej, do sprzedaży wody Sodowej i Salcerskiej, na placu Bankowym, blisko wodociągu, za rs. N. N. (wypisać literami) rocznie, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr . . . pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

3—3 — 13404 —

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Października r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku bieżącym dla aresztantów Warszawskiego Aresztu Policyjnego.

1) Koszul płóciennych męzkich 80 sztuk, od rs. 1 kop. 10 za sztukę.
2) Koszul płóciennych kobiecych 50 sztuk, od rs. 1 kop. 20 za sztukę.
3) Gatek płóciennych 70 par, od kop. 70 za parę.
4) Kaftanów płóciennych dla obłąkanych 6 sztuk, od rs. 2 kop. 20 za sztukę.
5) Podgłówków płóciennych słomą wypchanych 450 sztuk, od 45 kop. za sztukę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen do niniejszej licytacji podanej.

Nadto, do deklaracji dołączyć należy kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs 40 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nie utrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji i wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w roku bieżącym dla aresztantów Warszawskiego Aresztu Policyjnego (dalej wypisać z obwieszczenia przedmioty dostawy wraz z cenami) i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr . . . . pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko). —13338—3—3

SYNDYK TYMCZASOWY

Massy Upadłości Leona Schönfeld.

Zawiadamia niniejszem, iż z mocy upoważnienia W-go Sędziego Kommissarza Massy Upadłości począwszy od d. 16 Września (8 Października) r. b., każdodziennie o godzinie 4-ej z południa, sprzedawane będą rozmaite Wyroby blaszane, rygały i inne utensylja sklepowe, w sklepie upadłego Leona Schönfeld pod Nr 368a, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, a to za gotowe zaraz po zalicytowaniu płacić się mające pieniądze z wyłączeniem Kuponów.

Warszawa d. 24 Września (6 Październ.) 1874 r.

Lucjan Bojasiński,
—14052—2—3 **Patron.**

Nauczyciele i Nauczycielki

Angielki, Francuzki, Niemki, Rossjanki, Polki, posiadające wysoką muzykę i śpiew, oraz **Bony** Francuzki i Niemki, **Osoby** do towarzystwa i gospodarstwa. Rekomenduje A. Witkowska, ulica Niecała Nr 8.
—14078—1—6

NAUCZYCIELKA

Instytutka, z patentem, posiadająca języki ruski, polski, francuzki, niemiecki, nauki klassyczne i muzykę i śpiew w wyższym stopniu, pragnie udzielać tych przedmiotów na godziny, za cenę umiarkowaną. Ulica Podwal dom W-go Goldszmidta Nr 44 a mieszkania 20 na 3-cim piętrze, od 2 giej do 6-tej po południu zastać można.
—13755—3—3

Były Urzędnik,

który ukończył nauki Uniwersyteckie i posiada język francuzki naukowo i praktycznie (upoważniony przez Władzę naukową), życzy sobie udzielać lekcje tegoż języka na godziny, lub stosownie do umowy. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. S., lub przy ulicy Chmielnej Nr 40, mieszkania 3, wprost komory. —14077—1—3

Potrzebnym jest

CHŁOPIEC

do nauki do krawca, lat 14, dobrego prowadzenia się. Krak.-Przedem. wprost Dobroczynności Nr 59 nowy. **J. Quella.**
—14110—1—1

N I E M K A

rodowita, z dobrem wychowaniem, posiadająca gramatyczme język niemiecki, życzy udzielać **konwersacji** w tym języku na godziny, dzieciom i osobom starszym w domach prywatnych. Chmielna Nr 13, mieszkania Nr 3, na 1-m piętrze. Zastać można od godziny 2 do 5-tej. —13997—2—3

NIEMKA

z dobrem wykształceniem i z muzyką, życzy udzielać lekcje. Bliższa wiadomość w Rekomendacji Marji Dąbrowskiej. Rekomendacja ta ma także wybór wykształconych Guwernerów, Guwernantek i Bon różnej narodowości. —13719 2—3

KONWERSACJI NIEMIECKIEJ

jako i literatury w tymże języku udzielającego, wskaże biuro Marji Dąbrowskiej. Krak.-Przedm. Nr 7, w domu W-go Grodzickiego.
—13718—2—3

Potrzebnym jest

KORREPETYTOR,

do trzech uczniów szkoły realnej, posiadający głównie matematykę i języki: Rossyjski i Niemiecki. Osoby interesowane raczą złożyć swoje adresa w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. B. B.
—13975—2—2

W Zakładzie Zegarmistrzowskim **F. Bezler** przy ulicy Miodowej Nr 486, może znaleść zaraz miejsce

UCZEŃ

dobrego prowadzenia się, któryby ukończył 3 lub 4 klassy. Wiadomość o warunkach na miejscu. —13780—3—3

BUCHHALTER I KORRESPONDENT

polskiego, niemieckiego, angielskiego i francuzkiego języka, poszukuje miejsca. Adresy uprasza się złożyć pod lit. P. P. w Redakcji Gazety Handlowej.
—13882—3—3

PANNY

potrzebne są do magazynu Michalskiej, ulica Święto-Krzyska Nr 19 now. Zdatne (może nie umieć kroju) za rs. 10 do 12 miesięcznej pensji, i do nauki strojów z natychmiastowym wynagrodzeniem, byle była zręczną. —14114—1—2

Gdyby kto życzył umieścić

PANIENKĘ

przy familji, którąby uczęszczała do nauki jakiej z robót, do szkoły lub t. p., gdzie może nawet obznajmiać się z robotą i krojem krawieczczyzny damskiej, raczy się zgłosić pod Nr 19 przy ulicy Żórawiej, mieszkania Nr 13. Za stół, opranie i mieszkanie żąda się Rs. 10. —13527—2 3

Potrzebne są

P A N N Y

uzdatnione do szycia sukien i okryć. Wiadomość w magazynie damskim, ulica Miodowa Nr 490/1, dom W-go Lessera.
—14097—1—1

OSOBA

posiadająca patent na stopień Nauczycielski, życzy sobie udzielać nauk początkującym dzieciom, oraz muzyki. Ulica Ogrodowa Nr domu 17 nowy, a mieszkania 25, na 1-m piętrze w oficynie. —14095 1—3

Nowo otworzona rekomendacja Heleny Czajkowskiej, plac Żelaznej-Bramy Nr 3, przy ogrodzie, poleca się względom łaskawej publiczności.

OSOBA

płci żeńskiej, artystka muzykalna, życzy sobie dawać lekcje muzyki na własnym lub innym fortepianie. Student uniwersytetu, pragnie znaleźć korrepetycję za mieszkanie i stół. Potrzebna jest guwernantka wykształcona we wszystkich przedmiotach, z muzyką, na Podole. Bony niemki i francuzki żądane są. —12741—4—6

Potrzebna jest

OSOBA

do gospodarstwa na wieś z dobrą kwalifikacją—a w miejscu francuzka, którąby udzielała lekcje za obiady — jak również jest do sprzedania parę sukien damskich i łóżko jesionowe. Ulica Nowy Świat Nr domu 36, a mieszkania 19. —13737—3—3

OSOBA

wykształcona, która przez długi czas w domach polskich za granicą spełniała wyższe obowiązki pedagogiczne, życzy sobie przyjąć odpowiednie miejsce do matkowania dzieciom, lub dama do towarzystwa. Wiadomość od godz. 11 do 2 z południa, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 5, dom JW. hr. Krasińskich, w lewej oficynie na 1-m piętrze, wchód przez sień, mieszkania 23.
—13962—2—2

Mężczyzna w średnim wieku, spokojny-pracowity i zdolny, obeznany z rachunkowością bardzo rozgałęzioną, posiadający język polski, russki poprawnie (do korrespondencji), w części francuzki i niemiecki, ładnie piszący (w potrzebie litograficznie), znający rysunek techniczny, (rekomendacje i świadectwa najchlubniejsze), poszukuje zajęcia kilkogodzinnego w godzinach przed lub po południowych, albo też stałego. Adress: Nowy-Swiat Nr 60, mieszkania 7. —14124—1—4

Potrzebna jest KOBIETA,

kompletnie uzdolniona w kroju i szyciu bielizny na maszynie Wheelera i Wilsona. Wiadomość na Starem-Mieście, Nr 18 nowy, dom Grabowskiego, na 2em piętrze, Nr mieszk. 4.
—14111—1—1

Potrzebną jest

GOSPODYNI

na wieś. Wiadomość na Nowolipiu Nr 28, u stróża domu. —13819—3—3

MAJSTER STRYCHARSKI

doskonale obeznany z swym fachem, może zaraz znaleść zatrudnienie. Wiadomość przy ulicy Dzielnej domu Nr 16, mieszkania Nr 5.
—13969—2—3

Rs. 450,

potrzebne na dom nowo wybudowany, przytem placu 22 tysiące łokci tuż za rogatką, na dobry procent, hypoteka wkrótce będzie uregulowana, gdzie może być umieszczona summa. Wiadomość w Kancelarji Rejenta Rościszewskiego u pana Orłozyńskiego.
13951—2—3

Jest do sprzedania

POCZTHALTERJA

w mieście Zakroczymiu na trakcie do 3-go rzędu należącym. — Wiadomość na miejscu.
—13734—3—3

Potrzebny jest kapitał, od **Rs. 2000 do 3,000**, do interesu przemysłowego, pewnego, i dającego wszelką gwarancję powodzenia. Oprócz procentu od kapitału, wypożyczający, może znaleść za odpowiednią zapłatę miejsce kasjera lub buchhaltera, albo gdyby to była osoba płci żeńskiej, zająć się całym zarządem domu. Wiadomość w składzie Mąki i Kaszy przy rogu ulic Marszałkowskiej i Złotej Nr 34. —13832—3—3

Jest do sprzedania w mieście Częstochowie, przy ulicy Panny Marji

DOM

narożny, dwupiętrowy, masiv murowany, blachą kryty, z obszernym ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi. Bliższa wiadomość w księgarni **Leopolda Kohn** w Częstochowie. —13689—4—4

Poszukuje się

DZIERŻAWA

z niewielką przestrzenią dobrego gruntu, w dogodnych warunkach, przy trakcie lub kolei żelaznej, w cenie rocznej do 1,000 rubli, może być z inwentarzem. Uprasza się o wiadomość pod adresem W. L., w Warszawie, ulica Przejazd Nr domu 5, mieszkania Nr 2. —13831—3—3

Ważna Wiadomość!

Znaczny transport

ANGIELSKIEJ TEKTURY ASFALTOWEJ

do krycia dachów, oraz

LAKU ASFALTOWEGO

do smarowania tychże, nadszedł do Składu Przedsiębiercy robót asfaltowych, które sprzedaje po cenach jak najumiarkowańszych. Tamże przyjmują się obstalunki na wykonanie wszelkich robót tego rodzaju.

M. Rothmühl i Syn

Ulica Elektoralna Nr 7*7 (nowy 26)
—13317 7—12

Ważna wiadomość dla PP. Szewców.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania **Maszyna** cylindrowa Orta i **Szopy** wyborowe suknem szaraczkowym kryte, za cenę bardzo przystępną.— Ulica Sienna Nr 2, na 3-em piętrze, mieszkania Nr 16, rano do 10tej, po południu od 2 do 6. —14084—1—3

Drzewka owocowe i Kartofle amerykańskie

różowe, wczesne, sprzedawane w zakładzie Pomologicznym Józefa Moszyńskiego w Targówku pod Warszawą, zamawiać można w Warszawie, u Właściciela tegoż zakładu pod Nr 13 przy ulicy Miodowej i u Józefa Purwina w handlu Win, na tejże ulicy pod Nrem 19, obok Sądu Appelacyjnego. Katalog i cennik na każde żądanie franco będzie odesłany. —13742—2 3

Handel Towarów Kolonjalnych,

sprzedaży i wypieku chleba, bułek i wszelkich wiktuałów, sprzedaży mydła, świec, nafty i t. p. przedmiotów, oddawna założony w miejscu ludnem i korzystnie położonym, z powodu zmiany interesów, jest zaraz pod dogodnemi warunkami **do odstąpienia**. Wiadomość przy ulicy Nowolipie, obok kaplicy Szpitala Ewangelickiego w handlu Stanisława Schmidt, pod Nrem 15.—14130—1—3

Po zniżonej cenie

SER

RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyncze funty po k. 28
„ na całe cegiełki po kop. 26.
Handel **Braci Wróbel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 138—0 —11818—

KAWĘ FIGOWĄ z dobrym zapachem w najmniejszych paczkach, także **Królewski Węgierski pieprz Paprika i Wiedeńską Cykorję** Handel Win i delikatesów Sowińskiego i Schultza róg Długiej i Przejazd sprzedają Engros i Endetail po cenach fabrycznych —13063—5—6

W MLECZARNI

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4, wprost hotelu Litewskiego, dojenie krów odbywa się o 6-tej rano, 12-tej w południe i 7-mej wieczorem. Biorącym stale, odsyła się Mleko i Smietanka w oznaczonej porze.
—13721—2—3

Bazar Stowarzyszenia Spożywczego „MERKURY,“

przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiego,

przyjmuje do sprzedaży rozmaite przedmioty nowe lub używane.

Obecnie znajdują się na sprzedaż meble używane, porcelana, szkła, lustra, skrzypce i basetla, klatka dla papugi, wanna cynkowa, suknie, okrycia i inne do ubioru służące przedmioty, a także olejodruki nowe, przedstawiające Chrystusa i Matkę Boską po rs. 3 za sztukę, obrazy te, są także do nabycia w sklepie Nr 2, przy ulicy Podwal Nr 17.
—12800—4—4

W mieście powiatowem Mława, położonym nad granicą Pruską, przy kolei Nadwiślańskiej, w okolicy bogatej w Torfy, jest do sprzedania

MŁYN

parowy, z odpowiednim zabudowaniem. Bliższa wiadomość u Właściciela w Mławie.
—13024—3—3

Ekstrakt do zupy Liebig'a dla dzieci.

Używany z bardzo dobrym skutkiem jako środek odżywczy i regulujący żołądek przy długo trwałych dyarjach, jako też zastępujący pokarm matki u niemowląt, gdyż częściami swemi składowemi, najbardziej do takowego jest zbliżony, wyrabia się i sprzedaje **w Aptece E. Wernera**, w Warszawie ulica Długa Nr 12. —11268—11—12—

Do sprzedania

następujące rzeczy: Lustro duże łokci 5, w ramach orzechowych (tremo), Zegar brązowy z kloszem, Szal francuzki nowy, i różnych kolorów Suknie jedwabne (faille). Ulica Leszno Nr 671, u gospodyni domu.
—13931—2—3

Z RENOMOWANEJ

Finlandzkiej Fabryki płótna zalecam:

Płótno blichowane i nieblichowane.
Drelichy „ „
Płótno na prześcieradła bez szwu.
Ręczniki.
Bieliznę stołową.
Serwety do kawy i t. p.

F. BIERNATH,

Ulica Senatorska Nr 22, w domu W-go Józefa Epstein. —12181—9—20

Są do sprzedania:

Szafa jesionowa duża rozbierana i łóżko jesionowe na orzech. Za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Pańskiej pod Nrem 32, mieszkania Nr 3. —13814—3—3

Są do sprzedania:

Dwa Łóżka mahoniowe nowe za 45 rs. i **Futro Szopy** mało używane za 40 rs. Wiadomość przy ulicy Slizkiej Nr 31 domu, mieszkania 14. —14104—1—3

Łóżeczko dziecinne

jesionowe, do którego są i bieguny, w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Hoża Nr 12, mieszkania 3, od frontu na 1-m piętrze. Widzieć można w każdym czasie dnia.
—14088—1—1

Jest do sprzedania

Srebro stołowe

na 12 osób i **Cukiernica** wyzłacana. Ulica Aleksandrja Nr 16, mieszkania 6.
—14112—1—1

PŁASZCZ SZOPOWY

z peleryną z wyborowych sztuk, niemal nowy jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość ulica Marszałkowska Nr 37 nowy, obok Kolei, drugie piętro front, lokalu Nr 5 zastać można od 8-ej do 1 ej przed i od 3 do 5 po południu.
—14117—1—3

BECZKI

do okowity transportowe, jako też kufy składowe, używane, lecz w dobrym stanie będące, są do sprzedania. Wiadomość u Bednarza Lewickiego pod Nrem 501, przy ulicy Podwal, w domu przy kościele Ś-go Ducha.
—13822—2—3

WARSZAWA!
Nazwą tą
FABRYKA PAPIEROSÓW
K. Teofilidy,

ozdobiła najlepszy swój wyrób, mianowicie papierosy z wysokim aromatem, cenę zaś oznaczyła bardzo umiarkowaną, bo Rs. 1 za 100 sztuk. Dostać można tymczasowo w dystrybucjach PP. Moszyńskiego, naprzeciw Pomnika Paszkiewicza; — Kiczorowskiego, Wierzbowa, naprzeciw filarów teatralnych; Łczuckiej, Nowy-Świat, obok dawniejszej straży ogniowej; — Skrędzelewskiego, naprzeciw kościoła Ś-go Aleksandra; — Wardta Rymarska; Franka, Miodowa, dom Lessera; Goldering, Krakowskie - Przedmieście, naprzeciw Skweru; następnie zaś i w innych dystrybucjach. —10007—7—0

Kupuje i sprzedaje
różne Starożytności,
jakoto: meble, porcelanę, bronzy, koronki, emalje i stare wachlarze, tamże jest do sprzedania Żyrandol kryształowy z bronzami, cudownej piękności, ulica Marszałkowska Nr 63. —13687—3—4 **Apfelcweig.**

SKLEP GALANTERYJNY
Jest do odstąpienia w każdym czasie z Towarem i urządzeniem, dobrze procentujący, za cenę przystępną. Tamże odbywa się zupełna wyprzedaż towarów niżej kosztu. Ulica Czysta Nr 2. —13812—3—3

Ser Gambrino
krajowy, z fabryki **Ossówno,** najlepszy i najdelikatniejszy z wyrabianych dotąd, nadchodzi stale do Handlu **Braci Wróbel,** obok kościoła Ś-go Krzyża. Cena jednej sztuki kop. 35. —12694—10—0

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż moja
Fabryka Kwiatów i Piór,
egzystująca przedtem przez lat 26, przy ulicy Podwal, w domu W-go Dyzmańskiego, przeniesioną była tymczasowo na ulicę Senatorską, a obecnie przeniesioną będzie od 8go Października r. b., na ulicę Rymarską pod Nr 12 nowy, obok Lessera.—**A. Metzner.** —13767—5—6

Za rs. 32 kop. 60.
Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania: 1 Szafa jesionowa, 4 Krzesła, 2 Fotele, Stolik orzechowy i Łóżko jesionowe. Wiadomość: Krakowskie - Przedmieście Nr 6, w Kantorze Stręczenia Sług. —14070 2—2

Za rs. 45,

FORTEPIAN
mahoniowy o 6 oktawach z platą metalową, szprejcami i maszynką z karnesklapą, krótki mało miejsca zajmujący do sprzedania. Ulica Bednarska Nr 4, dom W-go Mieka w podwórzu, na dole, po lewej ręce, mieszkania Nr 57. —13879—2—3

Za 18 rs.

FORTEPIAN
jest do sprzedania, przy ulicy Żelaznej Nr 6 nowy, stróżka wskaże. —13803—3—3

W braku miejsca do sprzedania
FORTEPIAN
za rs. **105**, przy ulicy Wierzbowej Nr 3. Stróż miejscowy wskaże. —13779—3—3

Ktobysobie życzył
Exercytować się na Fortepianie za stosowną opłatą,
może się zgłosić na ulicę Sienną Nr 9, mieszkania 8. —13815—3—3


Są do sprzedania
GARNITURY MEBLI
najświeższych fasonów, materją wełnianą kryte, mocno zbudowane, po cenach jak najprzystępniejszych.—Tamże przyjmuje się wszelkie obstalunki robót tapicerskich. Ulica Leszno Nr 49, u Tapicera A. Rzepczyńskiego. —13382—5—6

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania różne
MEBLE
i para Koni powozowych.
Ulica Wilcza, domu Nr 11, mieszkania 2. —13853—3—3


SZAFA
rozbierająca się na 2 części, zdatna do magazynu strojów, obuwia, oraz dla kapelusznika, jest do sprzedania,—przytem **12 podstawek** do kapeluszy politurowanych na orzech za nizką cenę. Wiadomość pod Nrem 2 nowym, ulica Długa na dole, w fabryce kwiatów. —14125—1—3

Garnitur Mebli
mahoniowych i **Zegar** regulator, są do sprzedania. Wiadomość w Kawiarni, ulica Niecała Nr 12, dom Krupego. —14105—1—1

Z powodu zmiany okoliczności są do sprzedania
MEBLE
nowe a mianowicie: szafa mahoniowa do książek, komoda o 5 szufladach oraz łóżko jesionowe. Przy rogu ulic Kruczej i Wspólnej Nr 10 nowy. Wiadowość u stróża. —14116—1—1

Gobelinów
25 sztuk
jest do sprzedania, a także **Place** w Warszawie różnej wielkości. Wiadomość od godziny 12 do 1 po południu, przy ulicy Nowogrodzkiej, Nr domu 1, mieszkania Nr 12.
1—3 — 14107 —

Jest do sprzedania
KOŃ
czarny, ruski, zdrowy i mocny. Wiadomość w Brühlowskim Pałacu, w pierwszej oficynie po lewej ręce, rano do 10 ej godziny, po obiedzie od 5-ej. —13961—3—3


KOŃ
wałach rosły, maści gniadej, lat 5 jest do sprzedania przy ulicy Bednarskiej pod Nr 21 nowy, wiadomość u stangreta Piotra. 3—3 —13747—

W dobrach Skotniki, w pow. Sochaczewskim, jest do sprzedania
Ogier Arabski czystej krwi,
pochodzący ze stada Hr. Wiktora z Zarszyna w Galicji, **Buchaj** czystej rassy Schwyz rok jeden i pół wieku mający, tudzież **150 Matek** rassy Nagretti, młodych zdatnych do chowu. Wiadomość na miejscu, dokąd droga przez stację kolei W.-W. Ruda Guzowska, a następnie szosą Rudzko-Sochaczewską. 14089—1—3


OGIER,
maści bułanej, lat 5, jest do sprzedania za **rs. 200.**
Widzieć można przy ulicy Marszałkowskiej Nr 30 nowy. Stróż wskaże. 1—3 — 14093 —


WAŁACH
ośmioletni, dobrze ujeżdżony i bardzo spokojny, jest do sprzedania. Obejrzeć i porozumieć się można w stajni pani Cretenier. Ulica Królewska, w domu gdzie Tivoli. —14128—1—3

POKÓJ
obszerny, o dwóch oknach, na parterze od frontu, z osobnem wejściem, do wynajęcia przy ulicy Mylnej, pod Nrem 7, od ulicy Przejazd dom 4-ty. —14092—1—1

POKÓJ
z oddzielnym wejściem i wspólnym przedpokojem, w miejscu rozkosznem, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Pięknej Nr 1, z umeblowaniem lub bez mebli i z opałem. Wiadomość u stróża. —14002—2—2

U Akuszerki
A. Halmel przy ulicy Nowy Świat Nr 52, jest do wynajęcia w każdej chwili Pokój elegancko umeblowany z osobnem wejściem, od frontu, dla **Osób spodziewających się słabości,** gdzie chora, oprócz wszelkich wygód znajdzie najtroskliwszą opiekę. —13902—2 6

Do wynajęcia
MIESZKANIE
na 1-em piętrze: **Sala obszerna,** trzy pokoje, garderoba, kuchnia, przy ulicy Nowolipki Nr 7, za ogrodem gimnazjum róg Karmelickiej. Mieszkanie to można rozdzielić na dwa oddzielne, gdyż są dwa wejścia. Tamże **Sklep z mieszkaniem** i piwnicami na skład wędlin, owocarnię, dystrybucję, handel korzenny etc., przy ulicy Karmelickiej, naprzeciwko cyrkułu 5 i 6. —13994—3—3

POKÓJ
przy familji, z meblami, na parterze dla mężczyzny lub kobiety lubiących spokojność i porządek, jest do wynajęcia, w domu przy ulicy Kruczej, pod Nrm nowym 13. —13808—3—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie
Salon, dwa Pokoje
i przedpokój, na 1-em piętrze, kompletnie umeblowane, na czas do Ś-go Jana 1875 r., lub krótszy. Wiadomość na miejscu, ulica Erywańska Nr 7, mieszk. 4. —14123—1—3

Ktoby miał do najęcia zaraz
MIESZKANIE
o dwóch pokojach i kuchni, z umeblowaniem lub bez, za przystępną cenę, raczy nadesłać swój adres pod lit. J A. do W-go Kołkowskiego, Inspektora Ochronki chłopców-sierot, ulica Freta 1370/1. Tamże można powziąść wiadomość o bardzo taniej sprzedaży ogólnie lub częściowo **200 tomów Książek** rozmaitej treści, oraz 2-ch **Łóżek** żelaznych składanych.—14078—1—3

Potrzebny jest
LOKAL
od Wielkiej Nocy lub Ś-go Jana 1875 roku, na zakład fabryczny nieprzedstawiający żadnego łoskotu i niebezpieczeństwa, wyrównywający mniej więcej około 10 stancji, do tego parę komórek lub wozownia. Nadto dwa lokale na pomieszczenie dwóch rodzin, z tych jeden o 4-ch, drugi o 6-ciu pokojach, w braku dwóch lokali przyjmie się jeden o 6-ciu. Podobna Possesja może być nabyta na własność. Adrasa pod lit. A. Z., złożyć można w składzie wyrobów żelaznych W-go Brun Plac Teatralny. —14118—1—6

LOKALE
do wynajęcia od 1go Października r. b., przy ulicy Lipowej Nr 2764, nowy 3, niedaleko ulicy Oboźnej przy Browarnej, **4 pokoje,** przedpokój, kuchnia i piwnica za rs. 360, rocznie, na 1-em piętrze od frontu **3 pokoje,** przedpokój, kuchnia i piwnica za rs. 260. Wiadomość u stróża. —14083—1—6

U AKUSZERKI
MARCINKIEWICZ,
przy ulicy Królewskiej, pod Nrem 1066 w Tivoli, jest pokoik z meblami i z osobnem wejściem, każdej chwili do wynajęcia dla osób potrzebujących odbyć słabość, zapewniając troskliwą opiekę. —13371—3—3

Jest zaraz do wynajęcia
POKÓJ
duży, o dwóch oknach, na dole, przy rogu ulicy Leszna i Orlej Nr 19. Wiadomość u stróża. —13966—2—3

JEDEN POKÓJ
Do wynajęcia od 8-go Października r. b. na parterze wraz z komórką, za rs. 90 rocznie. Stajnia murowana na 8 koni i Wozownia na powozy, oraz Skład na siano za rs. 200 rocznie, szczególniej przydatne dla dorożkarza, w domu Nr 1505c a 43 nowy, przy ulicy Złotej, blizko Kolei Warszawsko Wiedeńskiej. —14051—2—3

SKLEP frontowy, naprzeciw Gościnnego dworu, w domu A. Janasza, Gnojna Nr 11, zaraz do najęcia za rs. 300 rocznie, mógłby służyć na hurtowną sprzedaż wyrobów tabacznych. Tamże mogą być zamawiane Mieszkania od przyszłej Wielkiej Nocy, na większe i mniejsze warsztaty rzemieślnicze, jak również może być kupionym Plac frontowy do zabudowania. Informacja na miejscu w mieszkaniu Nr 11, tamże **Niedźwiadk** do sprzedania. —14028—2—3

POKÓJ
na drugiem piętrze od frontu, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr nowy 5. Wiadomość w Magazynie Mód, za cenę rs. 10. —14064—2—3

POKÓJ
duży od frontu, na 2-m piętrze, do wynajęcia każdego czasu, za cenę bardzo przystępną, przy ulicy Nowy-Świat Nr 64, mieszkania 14. —14065 2—3

Z powodu wyjazdu
SKLEPIK
Wiktuałów
do sprzedania. Ulica Kościelna Nr 16. —14030—2—3

Wskutek interesów familijnych i wyjazdu, jest do odstąpienia
SKLEP
Wiktuałów,
dobrze urządzony, z różnemi towarami, nabyć można za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Żórawia Nr 19 nowy. —13801—3—3

Jest od odstąpienia
SKLEP
przy ulicy pryncypalnej. Wiadomość ulica Królewska Nr 9, w Sklepie Wiktuałów. —13967— —3

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, jest do odnajęcia w każdym czasie
SKLEP
zupełnie urządzony. Wiadomość na miejscu. —14108—1—3

Nagrody rs. 10.
Dnia 7 b. m., w przejeździe ulicą Miodową i Długą zgubiono **Portmonetkę** z 33 rublami. Uczciwy znalazca raczy odnieść na ulicę Bracką Nr 6, mieszkanie Nr 22. —14121—1—2

Nagrody rs. 10
temu, kto odda do Kantoru Kurjera Pugilares ze 100 rublami, zgubiony przy rozbieraniu się w sklepie rękawicznika P. Romanowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu. —14094—1—1

Nagrody Rs. 10.
W dniu 23 (5) Października, w przechodzie ulicami Grzybowską, Graniczną, Placem Bankowym, Senatorską na Bielańską, zgubiono Rs 58 zawinięte w papier, z tych Rs. 49 w papierach bankowych, a 9 rs. w kuponach, uprasza się o zgłoszenie do redakcji Kurjera Warszawskiego. —14055—2—2

W dniu 6-tym Października, w kościele Ś-go Jacka lub idąc Podwalem [illegible]na służąca zgubiła **PORTMONT**[illegible] znajdowało się rs. 17 i drobnemi kop. 75. Uprasza sumiennego znalazcę o oddanie tych pieniędzy na ulicę Podwal pod Nr 9, mieszkania Nr 9, gdyż te niebyły jej, lecz dane do schowania, z wynagrodzeniem jeżeli żądać będzie. —14080—1—1

ZGUBIONO
dwie ćwiartki losu do III-iej klassy: Nr 8622c i Nr 8622d. Uprasza się znalazcę o oddania do Kantoru p. Jackowskiego na Podwalu Nr 18 nowy, za nagrodą 2 Rs., z tem nadmienieniem iż losy dla Znalazcy nie mają wartości, ponieważ zaraz po ich zagubieniu odpowiednie zrobiono zastrzeżenia —13544—4—4

Jegomość przypadkowo z osoby znany, jadący 24-go Września, pociągiem pośpiesznym z Wystawy rolniczej, z Warszawy do Piotrkowa, wysiadając na tejże stacji, przez pomyłkę w miejsce swego zabrał obce
zimowe ciemno-granatowe PALTO.
Uprasza się więc o zwrót owego palta na ręce zawiadowcy stacji Piotrków, gdzie zamienione również odebrane być może. —13796—3—3

Pies z rassy Chartów
przybłąkał się parę dni temu nazad. Prawy właściciel tego psa, za udowodnieniem zwróceniem kosztów ogłoszenia i utrzymania, może odebrać przy ulicy Hożej w domu Nr 15. —14113—1—3

W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy.—

Дозволено Цензурою.